

J A B C Z Y N S K I Kazmierz urodzony dnia 23. IX. 1890 w Sniatynie- funkcyj. Policji Państwowej. -

7864

Po wkroczeniu Armii Sowieckiej na teren Polski dnia 20. IX 1939 r. zostałem aresztowany przez N.K.W.D. i osadzony w więzieniu w Stanisławie pod zarzutem kontrrewolucyjnej działalności. - Obwiniono mnie o szpiegostwo, dewersję, znęcanie się w czasie pełnienia służby nad komunistami i klasą robotniczą, działalność przeciw ustrojowi komunistycznemu i t. p. -

W więzieniu w Stanisławowie przesiadziałem do dnia 28. sierpnia 1940 r. poczem wywieziono mnie do więzienia w Charkowie. -

W czasie prowadzonego śledstwa, bito mnie, trzymano głodem, wymuszano w rozmaity sposób zeznania, mające na celu wydanie sieci konfidentów i informatorów policyjnych o których wiedziałem. -

Stosowano wobec mnie rozmaite sposoby słuchania, które odbywało się tylko nocami. - Przesłuchiwało w jednym ciągu przez kilkanaście godzin aż do omdlenia, bito, grożono śmiercią, wywozono autem z więzienia za miasta do lasu i tam rozpoczynano na nowo słuchanie, gdzie rzekomo mieli mnie roztrząsać i t. p. stosowano represje. -

Niedopuszczano dla mnie z domu żadnego pożywienia, ubrania lub jakiegokolwiek kontaktu z rodziną. - Żonę wyrzucono z mieszkania dom zarekwirowano a następnie mój cały majątek tak ruchomy jak i nieruchomy skonfiskowany. -

Po ukończeniu śledstwa wygotowano formalny akt oskarżenia który mi wręczono i rozpisano rozprawę sądową. - Na rozprawie wystąpili w charakterze świadków Sani Zinader-Liblich, Issak Kern, Mordko Naubauer, Issak Kimel, Iwan Zahajko, Lesiów Włodzimierz, który fałszywie obwiniali mnie o różne czyny jak bicie aresztowanych komunistów i znęcanie się nad nimi, werbowanie i utrzymywanie kontaktów z konfidentami, oraz likwidację różnych komurek komunistycznych nie wyłączając likwidacji Okręgowego Komitetu Ekzekutywnego K.P.Z.U w Stanisławowie. - W końcu skazano mnie na karę śmierci i zastosowali ulaskawienia dając mi 10 lat przymusowych robót w dalekich obozach pracy. -

Wywieziony zostałem do Obozu Pracy w Południowym Uralu w okolicy Turynska i Irbitu, gdzie pracowałem w lesie. - Praca tam była bardzo ciężka. - Kto nie był odporny na trud i ciężki warunki życia ginął z głodu i wycieńczenia. -

Stosowano wydawanie żywności procentowo w stosunku do wydajności pracy - tak, że po większej części musiałem wyżyć tylko na 300 gr chleba i trochę ciepłej wody z listkami kapusty lub martej kaszy, bez wszelkiej omasty i tłuszczu, wobec czego powstawały różne choroby a zwłaszcza, szkorbut, ślepotę, owrzodzenie ciała i t. p. - Szczególnie wrogo odnoszono się do Polaków, których używano do najcięższych ciężkich robót. -

Z obozu Pracy zwolniono mnie na skutek amnestji dnia 7. IX 1941 roku. -

*Zaboryll*